

24 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Jr 1, 4-10)

(Jr 1, 4-10)

Za panowania Jozjasza Pan skierował do mnie następujące słowo:
«Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś
na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię». I
rzekłem: «Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem
młodzieńcem!»*» Pan zaś odpowiedział mi: «Nie mów: "Jestem
młodzieńcem", gdyż pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz
mówił, cokolwiek ci polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię
chronić» - mówi Pan. I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i
rzekł mi: «Oto kładę moje słowa w twoje usta. Spójrz, daję ci dzisiaj
władzę nad narodami i nad królestwami, byś wrywał i obalał, byś
niszczył i burzył, byś budował i sadił».

(Ps 71, 1-2. 3-4a. 5-6ab. 15ab i 17 (R.: por. 6b))

Ref: Od łona matki Pan mym opiekunem

W Tobie, Panie, ucieczka moja,
niech wstydu nie zaznam na wieki.
Wyzwól mnie i ratuj w Twojej sprawiedliwości,
nakłoń ku mnie swe ucho i ześlij ocalenie.

Ref: Od łona matki Pan mym opiekunem

Bądź dla mnie skałą schronienia
i zamkiem warownym, aby mnie ocalić,
bo Ty jesteś moją opoką i twierdzą.
Boże mój, wyrwij mnie z rąk niegodziwca.

Ref: Od łona matki Pan mym opiekunem

Bo Ty, mój Boże, jesteś moją nadzieją,
Panie, Tobie ufam od młodości.
Ty byłeś moją podporą od dnia narodzin,
od łona matki moim opiekunem.

Ref: Od łona matki Pan mym opiekunem

Moje usta będą głosiły Twoją sprawiedliwość
i przez cały dzień Twoją pomoc.
Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości
i do tej chwili głoszę Twoje cuda.

Ref: Od łona matki Pan mym opiekunem

(1 P 1, 8-12)

Wy, choć nie widzieliście Jezusa Chrystusa, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzycie, a ucieszycie się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary - zbawienie dusz.

Nad tym zbawieniem wszczęli poszukiwania i badania prorocy - ci, którzy przepowiadali przeznaczoną dla was łaskę. Badali oni, kiedy i na jaką chwilę wskazywał Duch Chrystusa, który w nich był i przepowiadał cierpienia przewidziane dla Chrystusa i mające potem nastąpić uwielbienia. Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. Wejrzeć w te sprawy pragną aniołowie.

Aklamacja

Jan przyszedł świadczyć o światłości,
aby przygotować Panu lud doskonały.

(Łk 1, 5-17)

Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach.

Kiedy Zachariasz według wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. Wtedy ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego.

Lecz anioł rzekł do niego: «Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu cieszyć się będzie z jego narodzenia. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. Wielu spośród dzieci Izraela nawróci do Pana, ich Boga; on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych do rozwagi sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały».

Komentarz

Przyniesiona Zachariaszowi obietnica narodzin syna, późniejszego Jana Chrzciciela, rzuca ogromnie ważne światło na dziewicze poczęcie i narodzenie Syna Bożego. Zachariasz i Elżbieta byli małżeństwem starym i niepłodnym, i nie spodziewali się już dziecka. Teraz Zachariasz dowiaduje się, że nie tylko narodzi im się syn, ale że będzie on szczególnym darem Bożym dla ludu. W słowach anioła rozpoznał on z pewnością mesjańskie proroctwo Malachiasza na temat poprzednika, który będzie przygotowywał drogę Mesjaszowi. Teraz Zachariasz dowiaduje się, że właśnie jego syn będzie tym poprzednikiem Pana.

W dziejach Starego Testamentu już nieraz wielcy mężowie Boży rodzili się z bezpłodnych matek. Z bezpłodnej Sary urodził się sam dziedzic obietnicy, Izaak. Była to wielka próba dla wiary Abrahama, że Bóg wciąż mu obiecywał potomstwo liczne jak gwiazdy na niebie, a mijały lata i jego żona Sara wciąż była bezpłodna. Również Jakub, ojciec ludu wybranego, urodził się z bezpłodnej matki, Rebeki. Z bezpłodnej Racheli urodził się ukochany syn Jakuba, Józef, który uratował swój lud w czasach wielkiego głodu. Z bezpłodnej Anny urodził się wielki przywódca ludu Bożego, Samuel. Z bezpłodnej matki urodził się również mocarz Boży, Samson.

Zatem narodziny Jana Chrzciciela z bezpłodnej Elżbiety włączają się w bardzo charakterystyczny dla Starego Testamentu ciąg narodzin wielkich ludzi Bożych.

Przesłanie duchowe, zawarte w tej tradycji, jest ewidentne. Narodziny tych wielkich Bożych ludzi z bezpłodnych matek były znakiem od Boga, że chociaż z ludzi się oni narodzili, to przede wszystkim są darem samego Boga dla swego ludu. A przecież, choć cudownie, to jednak narodzili się oni w sposób naturalny, ze swoich ojców i matek.

Dziewicze zaś narodziny Syna Bożego były cudem nieporównanie większym. Ale bo też Syn Boży jest dla nas Darem nad darami. Otrzymaliśmy Go od Ojca Przedwiecznego jako naszego Zbawiciela, tylko w Nim możemy dostąpić zbawienia.

Warto jeszcze dodać, że Ewangelista Łukasz kontrastuje niedowiarstwo Zachariasza z wiarą Maryi. Do czasu narodzin syna Zachariasz miał pozostać niemy – i symbolizować w ten sposób postawę ludu Bożego, którego część miała się przebudzić dopiero dzięki nawoływaniu Jana Chrzciciela.

Z kolei wiara Maryi, wyrażona w jej odpowiedzi: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”, symbolizuje tych wszystkich, którzy na dar Zbawiciela odpowiadają posłuszeństwem. W pełni podobni do Maryi w jej oddaniu Bogu będziemy dopiero w życiu wiecznym.

o. Jacek Salij OP